Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 216 | Katowice, wtorek 18-go września 1928. | Rok IV

Otwarcie wystawy „Wnętrze domu" w Katowicach.

W niedzielę o godz. 12 nastąpiło w Katowicach na placu wystawowym przy parku Kościuszki uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego". Przed otwarciem wystawy pierwszy burmistrz miasta Katowic dr. Kocur powitał imieniem miasta przybyłego na tę uroczystość wojewodę dr. Grażyńskiego, jako przedstawiciela Rządu Polskiego, dziękując zarazem za zainteresowanie się czynników rządowych tą wystawą. Następnie imieniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy przemówił prezes tego Towarzystwa inż. Grabianowski, dalej zaś imieniem Izby Handlowej w Katowicach senator Kowalczyk. Imieniem ministra przemysłu i handlu przemówił p. Tadeusz Sągajło, naczelnik departamentu handlu wewnętrznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Po mowie p. Sągajły zabrał głos wojewoda dr. Grażyński. W przemówieniu swem p. wojewoda podkreślił znaczenie regjonalne wystawy, świadczącej o życiu gospodarczem na Śląsku, oraz mającej na celu zbliżenie producenta do konsumenta. To też z największą chęcią poparł p. wojewoda finansową tą wystawę i zaznaczył, że każdą tego rodzaju imprezę, która ma na celu ożywienie życia gospodarczego i handlowego na Śląsku, poprze.

Po tem przemówieniu p. wojewoda dr. Grażyński przeciął wstęgę i wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się na zwiedzenie wystawy.

Warunki opróżnienia Nadrenji.

Genewa. (PAT.) Konferencja mocarstw, które podpisały pakt reński przy udziale Japonji, po 3-godzinnych obradach zakończyła się na krótko przed godz. 2-gą po południu. Koła francuskie są zadowolone z wyniku obrad, podkreślając przytem, że opróżnienie Nadrenji może nastąpić dopiero po zawarciu układu, obejmującego wszystkie sprawy.

W kołach niemieckich zaznacza się przedewszystkiem pewna powściągliwość. Koła te wskazują na to, że osiągnięcie porozumienia obraca się w ramach uchwały gabinetu Rzeszy.

Po konferencji wydany został komunikat następujący: W wyniku rozmów, jakie przeprowadzili przedstawiciele Niemiec, Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji ustalono z zadowoleniem przyjazne warunki, pod jakimi rozpatrywano sprawy, które stanowiły przedmiot wymiany poglądów.

Osiągnięto porozumienie w następujących punktach: 1. w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań, dotyczących żądanego przez kanclerza Rzeszy przedterminowego opróżnienia Nadrenji, 2. w sprawie konieczności całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań, oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych wspomnianych 6-ciu rządów, 3. w sprawie zasadniczej tezy o utworzeniu komisji pojednawczej. Skład, funkcjonowanie, zakres działania i trwanie tej komisji będą stanowiły przedmiot rokowań między tymi rządami.

Z komunikatu tego wynika, że te wstępne rokowania mają przygotować grunt do właściwych rozmów dyplomatycznych z udziałem doradców technicznych i że te rozmowy mają przynieść rozwiązanie całokształtu zagadnień ewakuacji Nadrenji i odszkodowań. Wynika z tego nadto, że te dwie ważne kwestje zostały ze sobą związane.

Briand zadowolony.

Genewa. (PAT.) W rozmowie z dziennikarzami Briand wyraził zadowolenie z powodu szczęśliwego zakończenia rozmów 6 mocarstw, co zdaniem ministra umożliwi ogólną likwidację wysuniętych zagadnień. Oczywistem jest — powiedział minister — że ewakuacja Nadrenji nastąpi dopiero po osiągnięciu porozumienia w tych sprawach. Jestem szczęśliwy z powodu serdeczności i wzajemnego zaufania, jakie towarzyszyły obradom. Fakt, że zakończyły się one śniadaniem, które zgromadziło przedstawicieli wszystkich zainteresowanych mocarstw, wskazuje na to, że charakter tych rozmów został utrzymany.

Rząd niemiecki godzi się na warunki Francji.

Berlin. (PAT.) W sobotę odbyło się posiedzenie gabinetu, mające obradować nad sprawą rokowań genewskich. Na posiedzeniu byli wszyscy ministrowie za wyjątkiem kanclerza, bawiącego w Genewie, ministra Stresemanna, bawiącego na kuracji w Baden-Baden, oraz ministra sprawiedliwości Kocha, przebywającego jeszcze w Salzburgu na kongresie prawników. Obrady gabinetu były ściśle tajne.

W sprawie konferencji rzeczoznawców w kwestji odszkodowań gabinet ma zasadniczo składać się do wyrażenia zgody na ten projekt z tem, aby zasady tej konferencji zostały przynajmniej w ogólnych zarysach ustalone już obecnie w Genewie.

Stanowisko Ameryki.

Waszyngton. (WTB.) Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oświadczył, że Ameryka nie jest zainteresowana sprawą opróżnienia Nadrenji. Sprawa ta Amerykę nie obchodzi, jako dotycząca jedynie Europę. Pozatem Ameryka sprawą tą się nie zajmuje i dlatego, że nie została dotychczas przez nikogo z zainteresowanych zaproszona do wypowiedzenia swego stanowiska.

Liczne ofiary huraganu.

Nowy Jork. (PAT.) Według wiadomości — otrzymanych z okolic — nawiedzonych przez tornado, w stanach Nebraska, Illinois, południowej Dakoty i Wisconsin, poniosły śmierć 43 osoby, a bardzo wiele zostało ranionych. Szkody są oceniane na zgórą dwa milj. dolarów. Najgwałtowniejszy huragan nawiedził stan Illinois, gdzie liczba zabitych wynosi 32 osoby. Departament Wojny otrzymał wieczorem telegram od gubernatora Portorico, zawiadamiający, że na skutek huraganu parę tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. Gubernator przewiduje, że na akcję pomocy dla ludności potrzebne będzie kilka miljonów dolarów. W San Juan z 80 proc. domów zostały pozrywane dachy.

Rockford. (PAT.) Dotychczas wydobyto 30 zwłok z pod gruzów jednej z fabryk, która zwaliła się wskutek cyklonu grzebiąc setki robotników. Cała ludność robotnicza z własnego popędu niesie pomoc rannym. W innych częściach miasta zginęło 6 osób.

Chamberlain w niebezpieczeństwie.

Nawanna. (PAT.) Do wczoraj wieczorem, nie otrzymano żadnej wiadomości z pokładu statku Orkoma, na którym znajdował się sir Chamberlain z rodziną. W dniu 12 bm. Orkoma opuścił wyspy bermudzkie, udając się do Hawanny. Funkcjonarjusze towarzystwa żeglugi morskiej przypuszczają, że parowiec zmienił kurs po drodze dla uniknięcia spotkania z huraganem. Jest to jednak tylko przypuszczenie, nie oparte na żadnych podstawach.

Miasto bez wody.

Nowy Jork. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości miasto Jan Juan, liczące 100 tysięcy mieszkańców jest na skutek huraganu całkowicie pozbawione wody. Ulice miasta zwalone są gruzami domów. Niezbędna jest szybka pomoc lekarska i dowóz artykułów żywności. Plantacje kawy i orzechów kokosowych, oraz bananów poniosły wielkie straty.

Produkcja górnicza w Polsce.

Ostatni zeszyt Wiadomości Statystycznych przynosi wiadomości o produkcji polskiego górnictwa i hutnictwa w maju i czerwcu roku bieżącego. Nie są one ciekawe same przez się, nabierają one pewnego kolorytu dopiero w zestawieniu z latami poprzedniemi i — latami przedwojennemi.

A więc węgla kamiennego wydobyto w maju 3060 tys. tonn, w czerwcu — 3191 tys. tonn. W roku 1927 wydobywano przeciętnie miesięcznie 3174 tys. tonn. Widzimy więc, że produkcja w roku bieżącym utrzymuje się na poziomie roku poprzedniego. Natomiast w stosunku do okresu przedwojennego zachodzi pewien spadek, bo w roku 1913 wydobywano przeciętnie 3393 tys. tonn miesięcznie.

Jeśli teraz zobaczymy, jak wygląda produkcja w poszczególnych zagłębiach węglowych, to zauważymy rzecz charakterystyczną: oto w Zagłębiu Dąbrowskiem widzimy zarówno w ciągu roku 1927, jak i w maju i w czerwcu 1928, pewną zwyżkę produkcji w stosunku do okresu przedwojennego (rok 1913 przeciętnie 568.000 tonn miesięcznie, r. 1927 — 637.000, czerwiec 1928 — 581.000), podobnie w okręgu Krakowskim (1913 — 164.000 tonn miesięcznie, 1927 — 204.000, czerwiec 1928 — 184.000). W jednem tylko Zagłębiu Górnośląskiem produkcja obecnie jest niższa od przedwojennej (1913 — 2.661 tys. tonn, 1927 2.333.000 tonn miesięcznie, czerwiec 1928 — 2.426.000 tonn). Uderza nas tu jeszcze jedna rzecz: Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie wykazują obecnie zwyżką w stosunku do roku 1913, natomiast zniżkę w stosunku do roku 1927, podczas gdy G. Śląsk odwrotnie: produkcja w roku bieżącym mniej niż w 1913, ale więcej niż w 1927. Ogółem biorąc, produkcja węglowa G. Śląska stanowiła w roku 1913 78.4 procent całkowitej produkcji węgla obecnego Państwa Polskiego, w roku 1927 73.5 procent, w maju 1928 — 75.7 procent, w czerwcu — 76 procent.

Węgiel brunatny: produkcja jest obecnie niemal 3 razy mniejsza, niż przed wojną. Wtedy bowiem (1913) wynosiła ona 16.4 tys. tonn miesięcznie, a w roku 1927 — 6.5 tys. tonn miesięcznie. Czerwiec roku bieżącego dał tylko 5.7 tys. tonn. Całkowita produkcja węgla brunatnego skupia się w województwie kieleckiem. podczas, gdy w Stanisławowskiem i poznańskiem, które dawały przed wojną razem 3.5 tys. tonn miesięcznie, produkcja węgla brunatnego obecnie zamarła całkowicie.

Ogromne natomiast wzmożenie wykazuje produkcja koksu: 1913 — 76.7 tys. tonn miesięcznie, 1927 — 116.8, czerwiec 1928 — 133.5 tys. tonn.

Brykietów produkowaliśmy przed wojną (1913) 26.7 tys. tonn miesięcznie, w roku 1927 — 21.1 tys. tonn, czerwiec 1928 — 20.8 tys. tonn.

Produkcja ropy naftowej spadła w stosunku do roku 1913 mniej więcej o 1/3: 1913 — 92.8 tys. tonn miesięcznie, 1927 — 60.2 tys. tonn, czerwiec 1928 62 tys. tonn.

Podobnież ma się sprawa i z innemi produktami Zagłębia Naftowego — np. produkcja wosku ziemnego w r. 1913 wynosi 0.113 tys. tonn miesięcznie, w 1927 — tylko 0.061 tys. tonn miesięcznie, w czerwcu 1928 — 0.064 tys. tonn miesięcznie.

Niesłychanie silny wzrost wykazuje produkcja soli potasowych: gdy w roku 1913 produkowaliśmy ich 0.195 tys. tonn miesięcznie, w roku 1927 — 23 tys. tonn miesięcznie. Wzrost zatem 118-krotny. Czerwiec 1928 daje już 31.9 tys. tonn.

Dwukrotny wzrost produkcji obserwujemy w dziale soli kamiennej i warzonki: 1913 — 15.7 tys. tonn miesięcznie, 1927 — 31.5, czerwiec 1928 — 32.5. Najsilniejszy jest wzrost produkcji w Poznańskiem (z 2.6 w r. 1913 na 11.1 w 1927), dwukrotny w Krakowskiem, natomiast w Lwowskiem i Stanisławowskiem produkcja utrzymuje się na poziomie przedwojennym, w Warszawskiem zaś dostrzegamy w ostatnich miesiącach wyraźny silny spadek.

Przegląd polityczny

O zmianę polityki zagranicznej Niemiec.

Nacjonalistyczna partja w Niemczech — dawniejsza partja konserw. — jest przeciwniczką polityki pojednania i porozumienia między Francją a Niemcami. Posłowie jej zawsze to zaznaczali. Mowa Brianda w Genewie, zwrócona przeciwko Niemcom, była wodą na ich młyn. Zawrzało w ich gazetach, jak w ulu. Oto sens wszystkich artykułów gazet nacjonalistycznych: „Dawnośmy twierdzili, że Francja nas wykieruje na dudków. Ale Stresemann nie chciał wierzyć, i teraz widzi. Briand obszedł się z kanclerzem Niemiec, jak z chłopcem szkolnym. Trzeba wziąć się do Francuzów inaczej“.

I natychmiast wezwali przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych w parlamencie niemieckim, aby zwołał członków komisji, celem omówienia zmiany polityki. Przewodniczący jednak odpowiedział, że może uczynić zadość temu żądaniu, skoro się dowie, kiedy delegaci niemieccy z Genewy wrócą do domu.

Stinnes czuje się winny.

Jak donosiliśmy, młody Stinnes jest podejrzany o udział w olbrzymiem oszustwie, popełnionem na szkodę państwa niemieckiego. Ponieważ ustawa niemiecka gwarantowała cztery razy tyle odszkodowania tym co kupili pożyczkę wojenną i trzymali ją aż do chwili wydania ustawy. Stinnes kazał kupować za byleco owe papiery pożyczki wojennej i powierzał je tym, co ją kupowali a potem zgłaszał ją do cztérokrotnego wynagrodzenia. Oszustwo to najłatwiej było można zrobić za granicą. Obliczono, że Stinnes kupił owych papierów za 700 tysięcy a byłby za nie otrzymał 6½ miljona marek.

Że Stinnes nie czuje się bez winy, okazuje się z tego że złożył wszystkie urzędy, zajmowane przez niego w koncernie Stinnesowym. Koncern ten ogłasza, że nie miał żadnej styczności, ani nic nie wiedział, o oszukańczych interesach Stinnesa.

Rząd sowiecki pozwala kamienicznikom sprzedawać mieszkania.

Centralny Komitet Wykonawczy rządu sowieckiego uznał za konieczne przyznanie szeregu ułatwień przedsiębiorstwom prywatnem, podejmującem się budowy domów mieszkalnych. Między innemi właściciele domów mogą wynajmować mieszkania na rozmaite terminy, przyczem wprowadzający się lokatorowie opłacać będą w myśl życzeń właścicieli pewien ryczałt jednorazowy za samo prawo wynajęcia lokalu.

Przywrócenie świąt w Czechosłowacji.

Przed trzema laty zniesiono w Czechosłowacji pewne święta.

Ustawa ta nie cieszyła się jednak popularnością. Ludność pomimo ustawy świętowała, a już zupełnie dziwnem było, że świętowały urzędy państwowe, gdyż urzędnicy nie przychodzili do pracy.

Ażeby zgorszeniu temu kres położyć, rząd republiki czechosłowackiej wniósł obecnie nowelę przywracającą drugie dni trzech uroczystych świąt jak również szereg innych świąt jednodniowych, jak Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, Wszystkich Świętych i in. razem 10 dni świąt.

Nie ulega wątpliwości, że Sejm czechosłowacki nowelę tę uchwali.

Król Zogu.

Trzydziestoczteroletni król albański dobrze pamięta te czasy, gdy przed dwudziestu zgórą laty był tylko synem zubożałego naczelnika małego plemienia Matja, którym prócz starej tradycji łączącej się z ich imieniem „Zogu“ (ptak górski) bardzo nie wiele pozostało. Życzliwości jakiegoś urzędnika tureckiego i wyznaniu mahometańskiemu, które wyznaje od wieków jego rodzina, zawdzięczał młody Achmed wysłanie do Konstantynopola, do szkół tureckich, które z mahometańskich Albańczyków wychowały dla Turcji tylu wybitnych wodzów i polityków. Gdy powrócił do kraju. Albanja była już księstwem pod władzą ks. Wieda, która rozpłynęła się wraz z wybuchem wielkiej wojny. Młody Achmed Zogu stanął wtedy na czele ruchu skierowanego przeciw Serbom i Grekom, szukającego oparcia w Austrji. Jako jeden z najmłodszych członków deputacji albańskiej — przybyłej w tej sprawie do Wiednia stanął wnet na czele oddziału ochotników albańskich, walczącego na froncie południowym w randze pułkownika. Wraz ze zniknięciem Austro-Węgier zmieniły się i orjentacje polityczne w Albanji. Zostawały do wyboru Włochy lub Jugosławja, Achmed Zogu, który sprawował w powojennej Albanji przez dłuższy czas urząd ministra spraw wewnętrznych, uchodził przez długi czas za zwolennika orjentacji jugosłowiańskiej. To też kiedy w roku 1924 usunął przy pomocy Jugosławji, rządy katolickiego Fan Noliego, uważano to powszechnie za wygraną Belgradu, a klęskę Rzymu.

Nie od dzisiaj z pewnością Belgrad żałuje srodze tej pomocy jakiej pono udzielił przed czterema laty Achmedowi Zogu. Nowy prezydent Albanji bowiem bardzo szybko stanął na tem samem stanowisku co Włochy, to znaczy na stanowisku faktów. Te zaś przedstawiały się, jak następuje: rządy opierające się o katolików, jakie reprezentował, były bardzo trudne do utrzymania, bo miały przeciw sobie nie tylko najliczniejsze z wyznań, mahometańskie, ale i całą warstwę posiadającą. Oparłszy się o te żywioły mógł Achmed Zogu liczyć na znacznie większą trwałość swych rządów z warunkiem, że zorjentuje się nie w stronę Jugosławji, która im z racji prawosławia serbskiego i twardych rządów serbskich w stosunku do Albańczyków jest mocno niesympatyczną, ale raczej w stronę Włoch. Achmed Zogu wyciągnął z tego stanu rzeczy odpowiednie wnioski, a Włochy przyjęły je tem chętniej, że mając pewne wpływy wśród katolików albańskich, po pozyskaniu Mahometan mogły być spokojnemi o swe wpływy w Albanji.

25-lecie arcybiskupstwa kard. Bourne.

W środę upłynęło 25 lat od czasu, gdy kardynał Bourne otrzymał godność arcybiskupa Westminsteru w Anglji, stając się tem samem prymasem Kościoła rzymsko-katolickiego w Anglji. Według „Westminster Gazette“, kardynał Bourne niechętnie brał udział w życiu publicznem, poświęcając się raczej kwestjom religijnym. Kardynał Bourne zachował zawsze rezerwę w stosunku do połączenia Kościoła anglikańskiego z rzymsko-katolickim, ze względu na zasadnicze odchylenia anglikanizmu od zasad Kościoła apostolskiego.

Stany Zjednoczone nie chcą mówić o długach państw Europy.

Przy układach o wycofanie wojsk z Nadrenji jest ciągle mowa o tem, aby tę sprawę złączyć ze sprawą uregulowania długów Francji, Anglji, Belgji, Włoch w Ameryce. Rządy, tych państw, najchętniejby widziały, gdyby Stany Zjednoczone z ich długów coś opuściły, a resztę aby Niemcy przyjęły i przez długie lata ratami spłacały.

Obecnie nadeszła ważna wiadomość z Waszyngtonu. Rząd Stanów nie myśli wcale o jakichkolwiek układach w sprawie długów. Jeśli Francja nie podpisze umowy o spłacie długu w sumie 400 miljonów dolarów ratami, natenczas Stany zażądają ich spłaty natychmiast w całości. Zatem w rozprawach o wycofanie wojsk z Nadrenji sprawa amerykańskich długów nie może odgrywać żadnej roli.

Chińskie tłumaczenia Encykik papieskich.

Ostatnie trzy Encykliki papieskie, traktujące o sprawach misyjnych, a mianowicie Encyklika „Maximum Illud“ Benedykta XV, a następnie „Rerum Ecclesia“ i „Ab Ipsis Pontificatus Primordiis“ Piusa XI zostały przetłumaczone na język chiński i w formie ulotek rozrzucono wśród tamtejszych katolików. Słowa wstępne napisał Delegat Apostolski dla Chin, który zaznaczył, że odtąd wszelkie dokumenty papieskie, dotyczące spraw misyjnych będą się ukazywały w języku chińskim, a każdorazowego tłumaczenia dokona komisja synodalna wybrana jeszcze w roku 1924.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

72) —o— (Ciąg dalszy).

Maksym poznał natychmiast jednego z carskich sokolników.

— Tryfonie! — zakrzyknął.

— Maksym Grygoryicz — odezwał się wesoło sokolnik, jakże się masz? Toś ty tutaj, a myśmy w Słobodzie już cię mieli za zginionego. A batiuszka twój jaki zły! Boże broń, strach patrzeć! A tu jeszcze różne rzeczy opowiadają o nim, o carewiczu i o Srebrnym; czemu tu wierzyć? No chwała Bogu, żeś się choć ty znalazł, uciessy się też staruszka matka!

Maksym nie kontent był wcale z tego spotkania, ale Tryfon, jako dobry chłop, umiał w razie trzymać język za zębami. Syn Maluty spytał go, czy dawno ze Słobody wyjechał?

— A już blisko tydzień, jak Adragan uciekł z pola, odpowiedział Tryfon, wskazując na sokoła — ale prawda, że ty nic nie wiesz o tem, aż strach, jak się car na mnie rozzłościł! Ulitował się jednak nade mną Bóg i święty mój patron Tryfon.

Sokolnik zdjął czapkę i przeżegnał się.

— Widzisz Maksymie, kilka dni temu zarządził car ptasią zabawę. Podpuszczał Adragana dwa razy i dobrze, zawsze wrócił na rękawice, ale trzeciego razu ptak wpadł w szał, zaczął bić swoje sokoły, i zniknął nam z oczu. Popędziłem za nim, ale dokąd?! Przepadł, jak kamień w wodę! Donieśli sokolnicy carowi o tem; kazał mnie przywołać Iwan Wasiljewicz, i rzekł: „Ty Tryszka, głową mi odpowiadasz za sokoły; znajdziesz — otrzymasz nagrodę, nie — łeb ci z karku spadnie“. Co tu począć? Batiuszka car przecieć nie żartuje. Pojechałem tedy szukać Adragana. Sześć dni się męczyłem, już mnie szyja zaczęła swędzić, myślę sobie: będziesz się musiał z główką rozstać, i zapłakałem. Płakałem, płakałem, ażem ze zmartwienia usnął w lesie. We śnie miałem widzenie, jakoby cały bór był ozłocony promieniem słonecznem, a do ucha donosił mi się wyraźny odgłos dzwona.

— Ho, myślę sobie, to dzwoneczki mojego sokoła! Aż tu patrzę — stoi przedemną cały opromieniony, na białym koniu, młody jeździec i trzyma na ręku Adragana. Tryfonie — mówi do mnie — nie tutaj szukaj sokoła; wstawaj, idź ku Moskwie, do słobodzkiego gaju, tam na sośnie znajdziesz Adragana. Przebudziłem się, i nie wiem sam dla czego, ale zdawało mi się ciągle, że jeździec był to mój patron męczennik św. Tryfon. Pojechałem w koń do owego gaju, i czy uwierzysz Maksymie Grygoryiczu, na sośnie siedział Adragan.

Głos sokolnika drżał i dwie łzy kapnęły mu z oczu.

— Maksymie — dodał w zachwycie, wycierając one łzy — niech wszystkie swoje graty, niech wszystko, co mam sprzedam, a muszę wystawić kaplicę św. Patronowi, a w niej każę wymalować św. Tryfona, na białym koniu, z sokołem w ręku, tak, jakem go widział. I cały ród nasz, i ja i żona i dzieci i wnuki będziemy się modlić do niego, jako do dobroczyńcy, co wyratował niewolnika swego od śmierci. A Adragan, widzisz go, cały caluteńki — Tryfon zaczął drażnić palcem sokoła — czego krzyczysz? może ci się chce polatać? nie bratku, nie puszczę!

Opowiadanie sokolnika tknęło do żywego Maksyma.

— Przyjmijże i ode mnie ofiarę — rzekł, rzucając garść złotych w czapkę Tryfonowi — wszystkie to moje pieniądze, więcej nie mam, a ty będziesz musiał dużo zbierać jeszcze na kaplicę.

— O niech cię Bóg błogosławi, Maksymie, z twojem złotem wybuduję nietylko kaplicę, ale całą cerkiew. Jak wrócę do Słobody, zaraz się pomodlę za ciebie. Na wieki twoim jestem chołopem — co chcesz, rozkazuj.

— Słuchaj Tryfonie, o nic wielkiego cię nie proszę: jak przyjedziesz do domu, ani piśnij żeś mnie widział, a po trzech dniach idź do matki i powiedz jej, tylko jej samej, tak, żeby nikt nie słyszał, że syn jej zdrów z łaski Boga i bije czołem.

— To tylko, Maksymie Grygoryiczu?

— Słuchaj jeszcze, Tryfonie, jadę w daleką drogę, może nie prędko wrócę, więc ty, bądź łaskaw, zachodzić czasami do niej i mów, że syn jej zdrów, niech się nie martwi. A gdy matka spyta od kogoś to słyszał? powiadaj, od moskiewskich ludzi, a im mówili inni, a jacy inni nie wiadomo, tylko niech się matka nie martwi, bo jestem zdrów.

— To już Maksymie na prawdę nie wrócisz do Słobody?

— Czy wrócę, czy nie — wie o tem tylko Bóg, ale ty nie mów, żeś mnie spotkał.

— Licz na mnie, Maksymie Grygoryiczu, nie powiem nikomu. Pieniądze ci oddaję, bo Bóg by mnie skarał, żebym cię miał obierać, kiedy jedziesz w daleką drogę.

— A na cóż mi pieniądze? Czyż jesteśmy w basurmańskiej ziemi?

— Twoja wola Maksymie, ale ja ich nie wezmę; żebyś jechał do domu, to co innego, nie będę cię przecież ograbiał na drodze, jak rozbójnik jaki.

Maksym wzruszył ramionami i wyjął z czapki Tryfona kilka złotych.

— Jeżeli ty nie bierzesz — rzekł — weźmie kto inny; mnie są one niepotrzebne — i pożegnawszy się z sokolnikiem pojechał dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 18 września

Św. Józefa z Kupertyna, wyzn., † 1663.

Wspomnienie św. Januarego, biskupa,

Św. Zofji i Ireny, męczenniczek.

SŁOW.: DOBROMIŁ.

Wasze posłuszeństwo rozsławiło się po wszystkich miejscach. Przeto się z was weselę. Ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrem, z prostymi w złem. (Rzym. XVI. 19.)

Zdania: Najlepiej oddziaływa dobry przykład.

Szczęśliwy, kto szedł naprzód z hasłami, które ludzkość budzą. A. Asnyk.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.24, zachodzi o godz. 17.51. — Księżyc wsch. o godz. 10.19, zach. o godz. 19.57.

Długość dnia wynosi 12 godzin 27 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmiennie. Jutro: nagła burza, grad.

— Tydzień Dziecka i Dzień Matki w Polsce. Wzorem społeczeństw zachodnich, które w ostatnich latach zwróciły specjalną uwagę na dzieci, powstał i u nas w Polsce Polski Komitet Opieki nad dzieckiem (w skróceniu P. K. O. D.), mający za zadanie zainteresować całe społeczeństwo temi latoroślami, które w przyszłości mają być podstawą narodu. Komitet ten postanowił zarazem z Tygodniem Dziecka połączyć i Dzień Matki, przeznaczony na uczczenie tych cichych i ofiarnych pracowniczek narodowych, którym od społeczeństwa należy się cześć i wdzięczność. Zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się nad wzniosłością i szlachetnością całej tej akcji, która ma za zadanie ożywić i uszlachetnić wzniosłe uczucia rodzinnej miłości.

— Podatki płatne we wrześniu. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu wrześniu b. r. płatne są następujące podatki:

1. do 15 września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m. sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II kategoryj i przemysłowe I–V kategoryj, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2. wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu. — Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w m. wrześniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

— O ubezpieczenie urzędników miejskich w Polsce. Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom zwrócić uwagę związków komunalnych, aby wstawiały do budżetów potrzebne sumy na pokrycie należności kas chorych i aby uiszczały regularnie do tych kas przypadające za ubezpieczonych składki.

— Zezwolenia władz wojskowych na wyjazd zagranicę. Zezwolenia na wyjazd poza granicę państwa polskiego wymagane od osób w wieku poborowym wydawane są obecnie przez powiatowe komendy uzupełnień. Uzyskać tego rodzaju zezwolenia mogą jedynie poborowi do lat 26, którym władze wojskowe odroczyły termin odbycia służby czynnej Przy staraniach o wydanie tego rodzaju zezwolenia należy przedstawić P. K. U. dokumenty wojskowe, jak kartę rejestracyjną lub odroczenia oraz papiery stwierdzające cel i konieczność wyjazdu zagranicę.

— Ustawa teatralna. Władze przystąpiły do opracowania projektu ustawy o teatrach. Teatry mają się dzielić na państwowe, komunalne i prywatne. Pierwsze dwie kategorje korzystają z praw publiczności, t. j. że pracownicy tych teatrów, wniesieni na etat, korzystając z praw urzędników państwowych lub komunalnych. Teatry prywatne mogą być otwierane za zezwoleniem władzy, przyczem w zależności od terenu działania teatru władzą tą jest województwo, o ile chodzi o prawo urządzenia przedstawień na terenie danego województwa lub ministerstwa spraw wewnętrznych, o ile chodzi o cały teren państwa.

— Obowiązek niszczenia berberysu. Rozporządzeniem ministra rolnictwa, wydanego w roku bieżącym, ustanowiony został obowiązek niszczenia berberysu (Berberitze, Sauerkorn, Essigdorn). Termin do wytępienia berberysu zwyczajnego wyznaczono do dnia 1-go maja 1929 r. Obowiązanymi do zniszczenia berberysu są osoby, użytkujące grunty, porosłe berberysem lub osoby zarządzające takiemi gruntami. Za zaniedbanie powyższego obowiązku przewidziane są kary. Nadzór w tym względzie mają izby rolnicze, powiatowe związki komunalne itd.

Województwo śląskie

* **Zjazd powstańców śląskich.** W niedzielę o godz. 9-tej rano rozpoczął się nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. kanclerza Skrzypczyka, VIII walny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich. Po nabożeństwie nastąpiła na ulicy 3-go Maja u wylotu ulicy Wawelskiej defilada oddziałów powstańczych przed przedstawicielem wojskowości, pułkownikiem Różyckim i prezesem zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich p. Kornkem. O godz. 11.15 nastąpiło złożenie wieńców na płycie poległych powstańców przy Placu Wolności, poczem przed gmachem, w którym odbywać się miały obrady, ustawiły się oddziały powstańcze, oraz zebrali się przedstawiciele władz z p. starostą dr. Seidlerem i burmistrzem miasta Katowic dr. Kocurem na czele. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. wojewoda dr. Grażyński dokonał przeglądu oddziałów, poczem wraz z otoczeniem udał się na salę obrad.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Kornkego i wyboru prezydjum, przemówił p. wojewoda dr. Grażyński, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Po złożeniu sprawozdań odbyła się dyskusja, poczem udzielono staremu zarządowi obsolutorjum. Z kolei zjazd przystąpił do wyboru nowego zarządu, do którego weszli prezes Kornke, I zastępca Witczak, II Piechula, sekretarz Olszowski, skarbnik Lorc. Wysłano depesze hołdownicze m. in. do Prezydenta Rzplitej, Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego, J. E. ks. Prymasa Hlonda, J. E. ks. biskupa Lisieckiego, p. premjera Bartla, ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego. Zjazd zakończono uchwaleniem szeregu rezolucyj i odśpiewaniem „Roty“.

* **Ważne dla gospodarzy rolników.** Statystyka wykazała kilkaset pożarów domów i budynków gospodarskich w ciągu jednego roku. Więcej niż 3 domy, tyleż stodół oraz innych budynków gospodarskich ulega doszczętnemu zniszczeniu przez ogień co rok w każdej gminie. Razem z domami i budynkami gospodarskiemi staje się pastwą płomieni zbyt często także inwentarz żywy i martwy. To nie drobnostka, gdy gospodarz pół majątku utraci! Gospodarze ubezpieczają się od ognia, lecz niedostatecznie! Żałują kilkunastu złotych składki do kasy Towarzystwa Ubezpieczeniowego. Ubezpieczają tylko dom, stodołę, czasem i chlew, lecz zbyt nisko. Ale o ubezpieczeniu inwentarza martwego i żywego, czyli mebli, ubrań, narzędzi rolniczych, maszyn, zwierząt domowych, zbiorów, paszy itp. wielu gospodarzy-rolników nawet nie pomyśli. A przecież każdy gospodarz musi liczyć się z możliwością, że w jego budynkach wybuchnie pożar, jak wybuchł u innych mieszkańców wsi. Gospodarz dostatecznie ubezpieczony od ognia spokojnie spać może, a gdy pomimo wszelkiej ostrożności poniesie stratę przez pożar, nie potrzebuje zaciągać drogich pożyczek na stawianie nowych budynków, ani oglądać się za pomocą „litościwych“ ludzi, gdyż otrzyma dostateczną na budowę kwotę z kasy Towarzystwa Ubezpieczeń. Niech żaden gospodarz nie myśli, że oszczędzanie na ubezpieczenie domostwa i inwentarza przyniesie mu korzyści. Wszak doświadczenie uczy, że wskutek klęski pożarowej niejeden stosunkowo majętny, lecz lekkomyślny gospodarz, który lekceważył sprawę wystarczającego ubezpieczenia swych budynków, na biedaka zeszedł i zniknął nie uzyskał pomocy.

* **Nowe patenty handlu domokrążnego na rok 1929.** Osoby, uprawiające handel domokrążny winny zaopatrzyć się w nowe patenty na rok 1929. Podania, zaopatrzone 3-złotowym znaczkiem stemplowym i fotografją, należy złożyć w miejscowym urzędzie policyjnym, najpóźniej do końca października.

* **Udział miast śląskich w Wystawie Powszechnej.** Przed kilku dniami odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu Związku Gmin. Stwierdzono, że udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wezmą miasta Katowice, Król. Huta, Cieszyn, Bielsko, Mysłowice, Mikołów, Wełnowiec i Lipiny. Na ogólne wydatki uchwalono 50 000 złotych i podzielono je według zgłoszonych deklaracyj. Dalej życzliwie rozpatrzono projekt zaopatrzenia rzemieślników i robotników na wypadek niezdolności do pracy.

* **Pola doświadczalne z nawozami pomocniczemi** urządzone zostały w Kochcicach, Boronowie (powiat lubliniecki), Jankowicach i Warszowicach (powiat pszczyński). Materjału nawozowego dostarczyły bezinteresownie firmy rolniczo-handlowe „Rolnik“ i „Gleba“. — Doświadczenia mają na celu wykazanie skuteczności poszczególnych rodzai nawozów na różnych glebach i wykazać opłacalność ich stosowania. Próby dotyczą wyłącznie działek obsianych żytem.

* **W sprawie dzierżawy z śląską firmą Giesche w Gdyni.** Rząd zawarł umowę z firmą Giesche, koncernem węglowym na Górnym Śląsku, na dzierżawę około 100 m. molo węglowego, leżącego w południowej stronie portu Gdyni. Umowa została podpisana na 35 lat. — Zgodnie z nią towarzystwo węglowe zobowiązuje się w ciągu pierwszych 15 miesięcy ładować nie mniej, niż po 15.000 tonn miesięcznie, następnie zaś w ciągu pozostałego okresu dzierżawy, po 55.000 tonn. Prócz tego firma płaci dzierżawę w wysokości 3.000 złotych rocznie i 10 gr. od każdej przeładowanej tonny, od każdej zaś nieprzeładowanej 30 gr. kary. Wmiarę nabywania przez towarzystwo statków opłata za przeładowanie jednej tonny będzie się zmniejszała tak, iż z chwilą nabycia przez firmę 10 statków, zniknie ona całkowicie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Udzielenie pożyczek i zapomóg ze śląskiego Funduszu Komunalnego.) Na ostatniem posiedzeniu Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału w Katowicach podano do wiadomości, że saldo funduszu wynosiło w dniu 12 września 354.646 zł 46 gr. Komisja w najbliższej przyszłości przystąpi do udzielania pożyczek i zapomóg związkom komunalnym, znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej.

— (Poświęcenie lokalu Tow. Ubezpieczeń „Vita“.) W sobotę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu, w którem pomieszczone zostały biura katowickiego oddziału Tow. Ubezpieczeń „Vita“. Poświęcenia dokonał ks. kan. dr. Szramek. W uroczystym akcie wzięli udział zaproszeni goście, wśród których zauważyliśmy marszałka sejmu śląskiego, Wolnego, radcę Piechulka, przedstawicieli przemysłu, handlu i prasy. Podczas śniadania wygłoszono szereg toastów, w których wskazywano na ważne zadanie, jakie dla wzmożenia dobrobytu ogółu ludności i szerzenia zmysłu oszczędnościowego spełniają towarzystwa ubezpieczeń na życie i od wypadków, a specjalnie towarzystwo „Vita“, oparte o poważny kapitał szwajcarski. Dla upamiętnienia tego aktu złożył zasłużony organizator oddziału katowickiego i jego dyrektor, p. Majewski, do rąk. ks. Szramka pewną kwotę na cele dobroczynne.

— (W sprawie budowy pływalni.) Swego czasu donosiliśmy, że miasto Katowice ma zamiar wybudować nowocześnie urządzoną pływalnię. Dowiadujemy się, że według projektu pływalnia będzie wielkości 100 na 100 metrów. Opierając się na doświadczeniach w Król. Hucie, gdzie oprócz pobocznych urządzeń sama pływalnia okazała się za małą, znawcy pływań w Katowicach są zdania, że basen pływalni katowickiej powinien mierzyć conajmniej 200 na 200 metrów. Koszta będą coprawda większe, lecz będą pokryte z liczniejszej frekwencji kąpiących. Wydatek opłaci się sowicie.

— (Dla niefachowych przemytników.) Wydział karno-skarbowy w Katowicach rozpatrywał dnia 14 września sprawę Henryka Zurawika, Wilhelma Feliksa i Elfrydy Bulowej z Świętochłowic, oskarżonych o przemytnictwo. Mianowicie we wrześniu ub. r. oskarżeni usiłowali na odcinku granicznym Karol Emanuel w Rudzie przemycić 50 sztuk cygar i półtora kg materjału jedwabnego. Czujna straż graniczna przychwyciła jednakże trójkę w chwili, gdy ta przekraczała zieloną granicę. Towar został zakwestjonowany, zaś przemytników pociągnięto do odpowiedzialności. Na rozprawie sądowej oskarżeni Feliks i Bulowa nie przyznali się do przemytnictwa i obciążali nieobecnego Zurawika. Sąd po naradzie ukarał każdego po 400 zł grzywny z zamianą na więzienie, licząc 20 zł za jeden dzień. Sąd wymierzył również dodatkową karę na każdego dwutygodniowy areszt, oraz orzekł konfiskatę przemyconego towaru.

— (Za kradzież pięciu złotych pięć miesięcy więzienia.) Kilkakrotnie karany za kradzież Herman Węglarczyk, około 50 lat liczący robotnik z Siemianowic, który niemal połowę życia spędził w więzieniu, nie zaprzestał swego rzemiosła. Tym razem swemu koledze Jerzemu Trondzie, kawalerowi z Siemianowic, w pewnej chwili skradł z szufladki gotówkę 5.50 zł. Trond po pożegnaniu się z „przyjacielem“ spostrzegł brak pieniędzy i skierował sprawę do sądu. Wezwany do odpowiedzialności przed sąd okręgowy w Katowicach Węglarczyk do winy nie przyznał się. Sąd nie uwzględnił oskarżonemu okoliczności łagodzących

i skazał go na 10 miesięcy więzienia, z których odpada wskutek zastosowania amnestji połowa kary, tak, że oskarżony odcierpieć musi jeszcze pięć miesięcy. (ap)

— (Zaopatrzyli się w ubrania.) Właścicielka składu ubrań Niedźwiedzińska przy ulicy Pszczyńskie została poszkodowana przezj zuchwałych złodziei. Sprawcy „pracowali“ jak włamywacze filmowi, gdyż najpierw zrobili podkop do piwnicy, znajdującej się pod składem Cecylji Niedźwiedzińskiej, a z piwnicy weszli do składu. Byli to więc włamywacze - fachowcy. Właścicielka składu poniosła znaczną szkodę, gdyż sprawcy kradzieży zabrali ze sobą większą ilość różnych ubrań, jedno ubranie salonowe i parę trzewików. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru. — Prawdopodobnie ci sami włamywacze skradli bieliznę ze strychu kamienicy 13 przy ulicy Słowackiego. Poszkodowany Antoni Koszyk ustalił wartość skradzionej bielizny na 700 złotych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Kradzież na probostwie.) W ubiegły czwartek wtargnęli złodzieje na tutejsze probostwo. Służącej Joannie Jarząbkowej skradli 90 złotych i 40 marek niemieckich. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Siemianowice w Katowickiem. (Przysypani na kopalni.) W nocy na piątek oberwał się strop ganku w kopalni w głębokości 450 metrów w szybach Richtera. Spadające kamienie przysypały dwóch górników, mianowicie Józefa Sitka z Dąbrówki i Augusta Wróbla z Nikiszowca. Strop oberwał się na długości 60 metrów. Usuwanie tak wielkich mas kamienia będzie trwać przez kilka dni. Należy przypuszczać, że Sitek i Wróbel zostali zabici.

Z Świętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Samobójstwo dziewczyny.) Na hałdzie obok huty cynkowej znaleziono dziewczynę w stanie nieprzytomności. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do lecznicy, gdzie stwierdzono, że wypiła znaczną ilość esencji octowej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, dziewczyna wkrótce zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Policja stwierdziła, że samobójczynią była Gertruda Klotczyk, urodzona 31 maja 1905 roku w Lipinach. Jej rodzice Karol i Anna Poloczek mieszkają w Chropaczowie przy ulicy Hutniczej 11. Co Klotczykównę spowodowało do targnięcia się na własne życie, nie wiadomo.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek w hucie.) W koksowni huty Pokoju w Nowym Bytomiu został zabity prądem elektrycznym o wysokiem napięciu 18-letni robotnik Franciszek Muszalski, pochodzący z Latowic, powiat Ostrów. Muszalski mieszkał w domu sypialnym. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Brzeziny Śląskie w Świętochłowickiem. (Zawiadomienie.) Urząd okręgowy Kamień w Brzezinach donosi, że wskutek zbyt wielkiego napływu podań żadnej odpowiedzi na wnioski o posady urząd nie wysyła, ponieważ w urzędzie okręgowym niema żadnej wolnej posady, niema też widoków, by w przyszłości można przyjąć pracownika do wymienionego urzędu.

Z Pszczyńskiego.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Pożar domu.) Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w obejściu gospodarza Fr. Ruska. Zanim przybyła straż ogniowa dom był już objęty płomieniami. Ogień zniszczył chatę doszczętnie i większą część martwego inwentarza. Właściciel obliczył szkodę na 8 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z posiedzenia Rady miejskiej.) Pod koniec zeszłego tygodnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na przebrukowanie ulicy dr. Grażyńskiego i Gimnazjalnej uchwalono 90.000 zł. Województwo zażądało przejęcia części dawniejszych szos prowincjonalnych, położonych w zabudowanej części miasta, na własność miasta, co jednogłośnie odrzucono.

— (Za kradzież skazani na ciężkie więzienie.) Na początku czerwca bież. roku włamali się złodzieje do mieszkania krawca Blatonia, przebiwszy dach na domie, w którym Blatoń mieszka. Skradziono rzeczy wartościowe i części ubrań. Jako sprawców wyśledzono robotników Józefa Gajdere, Emila Dudę i Józefa Sosnę z Wilchwy względnie z Jodłownika. Sprawcy zdradzili się sami, ponieważ ubierali się w skradzione rzeczy. W tych dniach odpowiadali przed sądem w Rybniku. Gajdera został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia, Duda 4 lata ciężkiego więzienia. Sosna 1 rok ciężkiego więzienia.

— (Budowa nowej rzeźni.) Województwo przyznało miastu pożyczkę. Z pożyczki 600.000 złotych jako pierwszą ratę przeznaczono na budowę nowej rzeźni. Rzeźnia będzie zaopatrzona w chłodnię i przechowywalnię, których dotychczas nie było. Po zawarciu polsko-niemieckiej umowy handlowej, miasto Rybnik znacznie się rozwinie przez wywóz mięsa — sądzą tutejsi handlarze bydłem. Czy to prawda, przekonamy się prędzej czy później.

Giełda zbożowa i pieniężna.

w dniu 14 września 1928 r.

Warszawska giełda zbożowa.

Żyto 34.75—35.50. Pszenica 40.50—42.50. Jęczmień 33.50 do 34.50. Jęczmień browarowy 36—38. Owies 35—36.50. Osucie pszeniczne i żytnie 27—28. Reszta bez zmian. Obrót średni.

Poznańska giełda zbożowa.

Żyto 34.75—35.50. Pszenica 40.50—42.50. Jęczmień browarowy 36—38. Owies 31—32.50. Mąka żytnia 70 procent 49.25. Mąka żytnia 65 proc. 51.25. Mąka pszeniczna 65 proc. 61.50—65.50. Groch Wiktorja 60—63. Groch polny 45—48. Raps 70—75. Tendencja spokojna.

Giełda pieniężna w Katowicach.

w dniu 15 września 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych; 100 złotych 46.94 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

Chwałowice w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy budowie tutejszego kościoła młodociany robotnik, zatrudniony przy nakrywaniu dachu, spadł z drabiny, ustawionej w wieży i przeleciał przez otwór do zaciągania dzwonów na ziemię na stojącą tam taczkę. Nieszczęśliwy złamał sobie rękę, wywichnął nogę i odniósł wewnętrzne obrażenia.

Jastrząb Górny w Rybnickiem. (Pułapka dla szoferów.) Wskutek naprawy szosy, została dolna część dla ruchu kołowego zamknięta. Na skręcie szosy ustawiono zaporę, którą nie można spostrzec. Wielu szoferów w tem miejscu spotkało nieszczęście, wskutek braku jakiegokolwiek znaku ostrzegawczego. Niedawno zdarzył się znów wypadek, przyczem syn rybnickiego aptekarza tylko cudem uszedł śmierci.

Bełk w Rybnickiem. (Świńskie mięso smakuje!) Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do chlewów tutejszego szpitala. Włamywacze zabili dość dużą świnię, a mięso zabrali ze sobą. Drugą świnię, którą wyprowadzili z chlewka, musieli zostawić, gdyż zostali spłoszeni.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Zmiany na kopalni.) Dowiadujemy się, że na kopalni Radzionkowskiej mają nastąpić ważne zmiany w kierownictwie, mianowicie p. dyrektor Hollunder ma otrzymać stanowisko dyrektora nowej kopalni „Beuthengrube“ na Śląsku Opolskim, a kierownictwo kopalni Radzionkowskiej obejmie dyrektor Polak z Warszawy. Wiadomo, że p. dyrektor Hollunder nie jest przyjacielem Polaków.

Z całej Polski.

Cieszyn. (Budowa nowej linji kolei żelaznej.) W minionym tygodniu ukończono oznaczenie trasy czyli kierunku przyszłej kolei żelaznej, łączącej Cieszyn z Zebrzydowicami względnie powiatem rybnickim. Plany tego ostatecznego projektu trasy kolejowej wyłożone zostaną wkrótce w Urzędzie gminnym w Kończycach i prawdopodobnie nie będą już w tym projekcie dokonywane żadne zmiany. Kolej ta, wychodząc z dworca zebrzydowskiego, pobiegnie na krótkiej przestrzeni po lewym brzegu Piotrówki, poczem skręci się na zachód przez drogę powiatową cieszyńską poza willę Państwa Folwarcznych i pójdzie równolegle do tejże drogi w odległości około 200 metrów, następnie skręci się jeszcze bardziej na zachód w stronę Kaczyc Górnych. Brzezówki i Pogwizdowa aż do Marklowic, gdzie złączy się z istniejącym już po polskiej stronie odcinkiem kolei Marklowice-Cieszyn. Kolej ta usunie częściowo bezrobocie, panujące w tutejszej okolicy, a zarazem ułatwi komunikację z Cieszynem oraz umożliwi tańszy dowóz węgla z Wodzisławia, względnie Rybnika. Termin rozpoczęcia budowy tej kolei przewidziany jest co prawda w najbliższym czasie, lecz zależy on — rzecz oczywista — w pierwszym rzędzie od tego, czy będą... pieniądze. Ten bowiem szkopuł, tj. brak pieniędzy, jest także przyczyną znacznego zatamowania z tak wielkim rozmachem rozpoczętej rozbudowy dworca w Zebrzydowicach, leżącego na pograniczu Małych Kończyc. Wielką i dominującą rolę odgrywa tu wielki odpływ pieniędzy ze skarbu państwa na rozbudowę portu w Gdyni.

— (Starzec na ławie oskarżonych.) Jesienna sesja sądu przysięgłych była bardzo krótka, bo dotyczyła tylko jednego wypadku. Dnia 10 bm. stanął przed przysięgłymi 71-letni starzec z Lipowca Paweł Maciejczek, oskarżony o zbrodnię podpalenia. Akt oskarżenia stwierdza, że Maciejczek podpalił drewnianą chatę, w której z niejakim Antonim Krystą mieszkał, ale ogień sąsiedzi ugasili. W tym samym dniu około północy podpalił ją po raz drugi i tym razem domek zupełnie spłonął, a Krysta uratował się, wyskakując przez okno z płonącej chałupki. Oskarżony przyznał się do czynu. Zbrodnię popełnił z zemsty. Starzec został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co kwartał. Areszt śledczy został mu zaliczony, a na podstawie ustawy amnestyjnej obniżono mu karę o jedną trzecią. Maciejczek przyjął wyrok z podziękowaniem.

Biała w Bialskiem. (Spis robotników do Francji.) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej ogłasza, że 22 b. m. odbędzie się w Białej rekrutacja następujących kategoryj robotników, reflektujących na wyjazd do Francji, a mianowicie: kotlarzy, tokarzy, ślusarzy, walcowników blachy, palaczy do pieców gazowych, walcowników drutu i blachy cienkiej, ciągaczy drutu i robotników do kopalń rudy żelaznej. W porozumieniu bialskiego Urzędu P. P. z Komunalnym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Bielsku, mogą być zarekrutowani także robotnicy, zamieszkali na terenie pow. Bielskiego.

Sosnowiec. (Zasądzenie mordercy.) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę ohydnego morderstwa, dokonanego na mieszkańcu Modrzejowa, Bronisławie Woźniaku, lat 28, przez jego kolegę Władysława Mentwika. Dnia 20 maja b. r. Mentwik i Woźniak wraz z kilkoma kolegami zapijali się wódką w mieszkaniu wspólnego znajomego, Józefa Łasaka. W pewnym momencie N. dojrzał przez okno swych teściów, z którymi żył w niezgodzie i pochwyciwszy nóż sprężynowy, zawołał: — Popatrzcie, jak się z nimi rozprawię — wybiegł na ulicę. Po dłuższej chwili wrócił z rozbitą głową, cały pokrwawiony, i słysząc kpiny kolegów, którzy szydzili zeń, że poniósł sromotną porażkę — rzucił się na nich z nożem, krzycząc: — Czekajcie łajdaki! Nie przyszliście mi na pomoc i jeszcze śmiejecie się ze mnie... Ja wam zapłacę!... Pod ciosami jego noża padł dosłownie pokrajany w strzępy Woźniak, oraz został ciężko ranny Antoni Grzyb. Sąd skazał mordercę na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Biłogoraj. (Świętokradcy, dotknięci paraliżem przyznali się do winy.) W kościele w Krzesowie, pow. Biłgorajskiego, podczas oktawy Bożego Ciała, nieznani świętokradcy zrabowali wystawioną monstrancję z Hostją św., srebrny kielich i pozłacaną puszkę, z której wysypali komunikanty na ołtarz. Policja wszczęła energiczne śledztwo, które jednak szło opornie. Coraz bardziej utrwaliło się w okolicy przekonanie, że świętokradców trudno będzie odnaleźć. Aliści nagle we wsi Krzenawicze zostali sparaliżowani małżonkowie Wacław i Karolina Demidowscy. Przerażeni Demidowscy wezwali sąsiadów i złożyli przed nimi sensacyjne zeznania. Okazało się, że to oni popełnili w kościele krzesowskim świętokradztwo. Świętokradców aresztowano, a skradzione rzeczy odnaleziono na strychu. Zeznania Demikowskich, ich choroba i przyznanie się wywołały w okolicy wielkie wrażenie.

Z dalszych stron.

Berlin. (W sprawie niewinnie straconego polskiego robotnika Jakubowskiego.) Dziennik „Landeszeitung für Mecklemburg“ ogłasza oświadczenie adwokata Kocha, urzędowego obrońcy Jakubowskiego następującej treści: „Kiedy odczytałem komunikat urzędowy, to moje dotychczasowe przekonania o niewinności Jakubowskiego, które opierały się wyłącznie na poszlakach, stały się niewzruszoną pewnością. Teraz wiemy dokładnie, że Józef Jakubowski, oskarżony o morderstwo Ewalda jest zupełnie niewinny. Podkreślam ten wyraz „zupełnie niewinny“. Nie można go posądzić ani o to, jakoby wiedział o morderstwie, ani też tembardziej o współudział w niem. Zmieniam obronę na rolę oskarżyciela. Oskarżam Fritza Nugensa o to, że on popełnił morderstwo z premedytacją. W ubiegłą niedzielę spotkałem jednego z tych przysięgłych, którzy sądzili Jakubowskiego. Na zapytanie moje, czy czytał komunikat urzędowy, odpowiedział twierdząco. Na dalsze moje pytanie kogo on uważa za sprawcę morderstwa, odpowiedział, że Fritza Nugensa. Kto tylko nie jest pozbawiony wszelkich władz umysłowych, ten podziela moje zapatrywanie“.

Monachjum. (Wynik konferencji biskupów bawarskich w sprawie Teresy Neumann.) Tegoroczna konferencja biskupów bawarskich w Freising zajmowała się również kwestją stygmatyzowanej Teresy z Konnersreuth. W dalszym ciągu podtrzymany jest zakaz tłumnych odwiedzin stygmatyzowanej, jedynie w razie zachodzących wyjątkowych i poważnych przyczyn można w sporadycznych wypadkach udzielić pozwolenia na odwiedziny za aprobatą biskupstwa w Regensburgu, popartą poleceniem odnośnego probostwa. Rozstrzygnięcie takie oznacza zmianę postępowania duchownych, którzy dotychczas wstrzymywali się od wydawania orzeczeń w sprawie Teresy Neumann. Do tego rodzaju uchwały przyczyniła się ta okoliczność, że Teresa Neumann otrzymała błogosławieństwo od papieża. Również odwiedziny kardynała Faulhabera w Konnersreuth przed dwoma tygodniami przyczyniły się do tej zmiany.

Ostatnie telegramy.

Kanclerz Müller wraca do Niemiec.

Genewa. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem wyjechał stąd kanclerz Müller z najbliższem otoczeniem. Kanclerz udał się najprzód do Baden-Baden, aby zdać sprawozdanie z rozmów genewskich bawiącemu tam na kuracji Stresemannowi. We wtorek wróci kanclerz do Berlina.

Szkarlatyna w okolicy Berlina.

Berlin. (WTB.) Na żądanie lekarza powiatowego, który w przedmieściu berlińskiem Hohenschönhausen stwierdził szkarlatynę wśród dzieci szkolnych, zamknięta została tamtejsza szkoła aż do wakacyj jesiennych.

Znowu nieszczęście kolejowe.

Norymberga. (WTB.) W Bawarji niedaleko stacji Forchheim wydarzyło się znowu nieszczęście kolejowe. Z przyczyn dotyczas nie wyjaśnionych przewrócił się wagon osobowy pociągu pasażerskiego. Na skutek wypadku zostało zabite jedno dziecko, ciężkie rany odniósł pewien kupiec, a siedem osób poranionych zostało lżej.

Rząd Jugosławji czuje się silnym.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: „Polityka" omawiając sytuację wewnętrzno-polityczną Jugosławji donosi, że szefowie stronnictw parlamentarnych, należących do koalicji rządowej stwierdzili, iż rząd jest silny i że obecny stan będzie nadal utrzymany. Koła rządowe są przekonane, że ruch Chorwacji coraz bardziej traci na sile i że sytuacja przybiera formy normalne. Koalicja chłopsko-demokratyczna mogłaby uzyskać koncesje tylko na podstawie nienaruszenia obecnego ustroju państwa. Wyjściem z obecnej sytuacji byłoby rozpisanie nowych wyborów, któreby przeprowadził gabinet koncentracyjny.

Wybory w Danji.

Kopenhaga. (WTB.) W niedzielę odbywały się w Danji wybory sejmowe. Na podstawie dotychczasowych wyników zwycięstwo w wyborach odniosły partje lewicowe, zwłaszcza zaś duńska partja socjalistyczna.

Zamachy na Trockiego.

Paryż. (WTB.) Współtwórca sowietów Trocki nie cieszy się poważaniem obecnych władców bolszewickiej Rosji. Zesłany został on też na pogranicze chińskie do miejscowości Wjerny. W tych dniach przyjaciele Trockiego otrzymali od niego zawiadomienie, że sowiecka policja urządzała zamachy na życie Trockiego i jego rodziny. Zamach jeden polegał na tem, że policja przez szereg dni Trockiemu nie dostarczała pożywienia, by go wygłodzić. Zamach drugi polegał zaś na tem, że policja ostrzeliwała mieszkanie Trockiego, by go kulą zabić. Trocki prosi swych przyjaciół, by zwrócili uwagę świata na niegodne z nim postępowanie władz sowieckich. Żale Trockiego wydają się nam mało uzasadnione. Kto bowiem wiatr sieje, niech się nie dziwi, że burzę zbiera.

Król hiszpański w Szwecji.

Sztokholm. (PAT.) Król szwedzki Gustaw podejmował króla Alfonsa hiszpańskiego obiadem galowym. Królowa szwedzka nie była obecna na obiedzie, gdyż z powodu złego stanu zdrowia przebywa zagranicą. W świetnem przyjęciu wzięło udział z górą 200 osób, wśród których wszyscy członkowie rodziny królewskiej, wszyscy ministrowie z wyjątkiem chorego premjera, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Król Gustaw w przemówieniu powitalnem podkreślił godny uwagi fakt, że po raz pierwszy w historji monarcha hiszpański odwiedza Szwecję. Król stwierdził sympatję narodu szwedzkiego dla wielkiego narodu hiszpańskiego, którego starą cywilizację, rycerskie uczucia i chwalebne tradycje podziwiał zawsze. W odpowiedzi król Alfons, dziękując, zaznaczył, że naród hiszpański odczuwa głęboki podziw dla Szwecji, której zna wspaniałą przeszłość i wysoką kulturę, stawiającą ją na czele ludów cywilizowanych. Obaj królowie w swych przemówieniach uczynili aluzję do zawartego niedawno układu rozjemczego między oboma krajami.

Zaraza w Mandżurji.

Paryż. (WTB.) W dwuch miejscowościach Mandżurji wybuchła straszna epidemja zarazy. Zarządzenia lekarskie, celem zwalczania zarazy, przeprowadzane są energicznie. Nie wiadomo jednak dotychczas, w jakim czasie uda się pokonać straszną tę chorobę azjatycką.

Taifun w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, że od dwuch dni szaleje tajfun na całem pobrzeżu. Niezliczona ilość Chińczyków straciła życie. Wszelka komunikacja jest przerwana. Wskutek gwałtownej ulewy cała okolica jest zalana.

Krwawa zemsta rodowa.

Nic się w życiu Achmeda Zogu nie zmieniło, pomimo przewrotu, dokonanego w Albanji. Zmieniły się tylko formy i nazwy, jeśli bowiem mowa o władzy królewskiej, to zakres jej był nie mniejszy w rękach dotychczasowego prezydenta republiki albańskiej i jednocześnie jej pierwszego ministra, tegoż Achmeda Zogu. Lubił on też otaczać się zewnętrznym splendorem, paradować w fantastyczno-operetkowych mundurach, co i nadal — jako król — czynić zapewne będzie. Jeśli więc dotychczasowy dyktator Albanji zdecydował obwołać się królem, powodowany był zapewne obawą, iż po upływie 7-letniej kadencji prezydencjalnej nie zostanie ponownie obrany.

Obawy te nie są uzasadnione. W tym najdzikszym zakątku Europy zachowała się dotąd krwawa zemsta rodowa. Dążąc do opanowania najwyższych urzędów w Albanji, Achmed Zogu nie przebierał w środkach. Nie jedna głowa spadła z jego rozkazu. Nie mówiąc więc o przeciwnikach politycznych, kierowanych przeważnie ambicją osobistą, nie mówiąc o licznych w ostatnich czasach emigrantach - republikanach z biskupem Fan-Nolim na czele, nie mówiąc o chrześcijańskich antagonistach króla muzułmanina, — Achmed Zogu stale jest na każdym niemal kroku prześladowany przez dwa tysiące wrogów rodowych, których obowiązkiem, w myśl zasad albańskiej vendetty, jest — zabić Achmeda Zogu przy pierwszem spotkaniu.

To też, mimo swej wrodzonej energji i zamiłowania do ruchu, do pracy, do ukazywania się w teatralnych szatach wobec tłumu, Achmed Beg Zogu od kilku lat skazany jest na samotność i oddawna unika opuszczenia swego pałacu pod Tiraną. Pewien brytyjski oficer, zaproszony przed trzema laty do Albanji, celem zorganizowania żandarmerji krajowej, opowiada na łamach londyńskiego „Daily Expressu", iż Achmed Zogu w stałej żyje obawie zamachu na jego osobę. Uzbrojona straż we dnie i w nocy pilnuje wszelkich dostępów do zamku, a nawet ministrowie poddawani są rewizji osobistej, gdy przybywają do Achmeda Zogu na audjencję. Wyjazdy jego odbywają się przeważnie w nocy pod osłoną najpewniejszych oddziałów straży pałacowej.

Od czasu objęcia władzy w Tiranie, w grudniu 1924 roku, przy pomocy garstki rosyjskich oficerów z byłej armji Wrangla, Achmed Zogu opuszczał swoj samotny pałac, zaledwie 4 (dosłownie cztery) razy! Nawet swych przyjaciół politycznych przyjmuje on z rewolwerem na kolanach.

Ulegając prośbom Achmeda Zogu, anglik niejednokrotnie konferował z przeciwnikami dyktatora, usiłując nakłonić ich do zmiany nieprzejednanego względem ówczesnego prezydenta stanowiska. Centrum ruchu „antyzoguistycznego jest Szkoder (Skutari). „Parlamentarjuszowi" angielskiemu opozycjoniści ze Skutari stale opowiadali, iż z Achmedem walczyć będą na śmierć i na życie i że nigdy mu nie ustąpią. „Zresztą, — oświadczyli przeciwnicy prezydenta — jesteśmy chrześcijanie i katolicy i nie chcemy, aby w Albanji panował mahometanin". Jedynym argumentem, który uspokajająco działał na półdzikich górali albańskich, było oświadczenie anglika, że prezydent jest obieralny i że słuszniej byłoby, gdyby opozycjoniści zrzekli się krwawych rewolucyj, dążąc natomiast do zdobycia urzędu prezydencjalnego przy najbliższych wyborach dla swego kandydata.

Niema co zazdrościć korony królowi Zogu.

Kongres Eucharystyczny w Sydney.

W poniedziałek dnia 3-go bm. ks. kardynał Coretti, legat papieski na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Sidney, odwiedził p. Bevin, ministra Nowej Południowej Walji. Po południu w ratuszu miejskim odbyło się uroczyste przyjęcie Kardynała-Legata. We wszystkich kościołach Sidney, wypełnionych po brzegi tysiącami wiernych, nastąpiło otwarcie uroczystego triduum, poprzedzone w niedzielę wieczorem nabożeństwem w katedrze Najśw. Marji Panny, w którem wziął udział kardynał Coretti.

We wtorek dnia 4 bm. na okręcie „Venturn" przybyło 70 reprezentantów duchowieństwa amerykańskiego z biskupami: Drumm'z Desmoines, Heclan z Sioux-City i Schwertnerem z Wichita na czele. Delegaci wszystkich krajów zwiedzają codziennie nową stolicę Australji, Camberrę.

W środę dnia 5 bm. rano Legat Apostolski obecny był na pontyfikalnej Mszy św., celebrowanej w historycznym kościele św. Patryka. Nabożeństwo to było wstępem do południowego otwarcia kongresu. Otwarcie Kongresu nastąpiło tegoż dnia po południu w katedrze Najśw. Marji Panny. Kardynałowi Legatowi towarzyszył mistrz ceremonji Msgr. Carlo Respighi.

Na wstępie Mgr. Kelly, biskup Sidney, wygłosił mowę powitalną, podkreślając przedewszystkiem ściśle religijny charakter Kongresu i jego cele, a mianowicie wyznanie publiczne wiary katolików w Najświętszy Sakrament i uczczenie Chrystusa Eucharystycznego za zniewagi, jakie otrzymuje w Przenajświętszej Hostji. Mgr. Heylen otworzył uroczyście Kongres, dziękując Papieżowi w imieniu członków Kongresu za wydelegowanie swego reprezentanta. Następnie odczytana została specjalna bulla papieska, w której Ojciec św podnosi znaczenie podobnych kongresów, których owocem powinno być pogłębienie życia religijnego, a w szczególności zbliżenie wiernych do Chrystusa w częstej Komunji św. Papież podkreśla dalej zasługi kardynała Ceretti'ego, który jeszcze w roku 1915 był na tem miejscu pierwszym Delegatem Apostolskim dla Australji i Nowej Zelandji. W dalszym ciągu bulla wskazuje na zachowanie łączności adoracji Eucharystji z czcią dla Matki Najświętszej. Po krótkiej wzmiance o trudnościach, doznawanych w Australji przez pierwszych kapłanów katolickich, Papież kończy bullę błogosławieństwem: „Niech dobry Jezus, gdy będzie niesiony nad wodami waszego pięknego portu, jak niegdyś w barce Piotra Apostoła na morzu Tyberjadzkiem, raczy zesłać swe błogosławieństwo na wszystkich ludzi, których odkupił swą Krwią Przenajświętszą".

Po odczytaniu bulli Kardynał Ceretti wygłosił przemowę, podkreślając postęp Australji we wszystkich kierunkach.

Uroczystości tego dnia zostały zakończone błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. (KAP.)

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa. — Siódmy dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 15.000 nr. 107854.

Zł. 10.000 nr. 13587.

Zł. 5000 nr. 85557.

Zł. 3000 n-ry: 3316 49984 52629 56376 99432.

Zł. 2000 n-ry: 9541 50634 124132 125658 130198.

Zł. 1000 n-ry: 26097 30646 44772 61339 85864 92020 97732 129801 135701 137585 140434 145560.

Zł. 600 n-ry: 5384 17150 22712 30889 46499 51639 54400 60820 71077 72011 73399 82871 86871 86813 90483 97806 105213 116021 120045 124783 130233 133036 153384.

Zł. 500 n-ry: 226 1380 1672 4946 5639 7745 7994 9611 10846 11253 11582 12157 14015 14523 15763 16910 18691 18805 19013 21077 22406 22888 23170 23906 24760 24816 25696 28064 30252 31659 32737 33551 34560 34860 37375 37460 38968 39661 40023 40954 41375 41552 45378 45385 45858 47293 47348 49773 50795 52437 53557 54085 54211 54420 5545? 55789 57082 57648 58390 58538 58829 60023 60045 61798 62013 63301 63910 64254 64271 65603 66838 67385 67996 68123 68142 68145 68852 70576 71551 76150 78301 79379 79895 80282 81129 81148 81313 83211 83729 84230 85842 86194 87097 87342 91243 91625 91921 92885 93251 96397 98326 99095 99373 100938 101279 103071 106390 110399 110428 111579 111800 113090 113619 114394 114746 114796 116703 117212 117767 118558 119842 119897 125167 127652 128763 130218 131242 132781 134527 135193 137048 144198 144424 144786 145454 147397 148421 149974 150678 151634 151854 151950.

Z całego świata.

Szczątki świątyni słowiańskiej na wyspie Rugji.

Na wyspie Rugji, zwanej po niemiecku Ruegen, a położonej w morzu Bałtyckiem, natrafiono koło miejscowości Garte na szczątki wielkiej świątyni słowiańskiej, doskonale jeszcze zachowanej w zawierającej kilka nieuszkodzonych posągów, bożków. Dotąd wiedziano tylko o jednym ołtarzu słowiańskim na Rugji z czasów pogańskich; opisał ją uczony duński Saxo Gramaticus (zmarł w roku 1208), który osobiście wziął udział w zdobywaniu tej świątyni — zwanej Arkona. Roboty około wydobycia i zachowania cennych resztek są bardzo trudne, ponieważ świątynia — w języku słowiańskim gontyna — zbudowana jest przeważnie z drzewa i tylko lekko oparta na fundamentach kamiennych. Znaleziono tam zarazem ślady kaplicy chrześcijańskiej, zbudowanej na tem miejscu po zburzeniu świątyni pogańskiej, bo mieszkańcy Rugji byli wonczas jeszcze poganami.

Tego jeszcze nie było!

Krótko temu, przyaresztowano w Nowym Jorku trzech mężczyzn, którzy oświadczyli, że są zawodowymi żebrakami i zawód ten, jeżeli takie zajęcie można wogóle nazwać zawodem! — daje im bardzo dostatnie utrzymanie. U każdego z nich znaleziono około 200 dolarów, które jak zapewniali, zebrali w przeciągu tygodnia na prowincji! Niedość na tem, policja stwierdziła, że każdy z nich posiada własny samochód, któremi się zazwyczaj udawają do pracy! Zwykle w jednym dniu odwiedzali po kilka miast i miasteczek, i to w ten sposób, że w samochodach przebierali się po drodze, w nędzne łachmany tak, że istotnie wyglądali jak biedacy godni pożałowania i pomocy. —

Sprawy gospodarcze.

Konferencja gospodarcza Polski i Niemiec.

Wrocławski korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że w najbliższych tygodniach odbyć się mają we Wrocławiu konferencje pomiędzy przedstawicielami polskiego kupiectwa, izb handlowych i organizacyj producentów z przedstawicielami odnośnych kół niemieckich, które mają być dalszym ciągiem rokowań pomiędzy polskiemi a niemieckiemi kołami gospodarczemi, podjętych w końcu stycznia w Warszawie.

Korespondent „Vossische Zeitung“ twierdzi, że Niemcy żywią nadzieję, iż do tego czasu na nowo podjęte rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy doprowadzą już do pewnych częściowych wyników, tak, że przy konferencjach wrocławskich obie strony będą mogły zastanowić się nad rozwiązaniem kwestji pod kątem widzenia praktyczno-kupieckiego.

Międzynarodowe porozumienie cynkowe.

Narady w Zakopanem zwołane z przedstawicielami międzynarodowego syndykatu sprzedaży blachy cynkowej zostały ukończone. Poza sprawami natury technicznej i organizacyjnej omawiano również szereg spraw ogólniejszego znaczenia, m. in. została ostatecznie postanowioną sprawa ukonstytuowania polskiego kartelu blachy cynkowej. Omawiane były również sprawy związane z dalszem podniesieniem zbytu blachy cynkowej. Postanowiono wzmóc akcję uświadamiającą i propagandową za kryciem dachów blachą cynkową, zwłaszcza na wsi.

Podwyżka cen na blachę cynkową nie jest obecnie brana pod uwagę, ani na najbliższą, ani też na dalszą przyszłość. Kalkulacja cen sprzedaży odbywać się będzie nadal na tych samych, co dotychczas podstawach kupieckich. Co się tyczy ogólnej tendencji na rynku cynkowym, to przemysłowcy cynkowi, tak krajowi, jak zagraniczni uważają ją za zupełnie ustabilizowaną tak w odniesieniu do cynku, jak blachy cynkowej i nie są przewidziane żadne wahania, ani odchylenia, czy to w kierunku zwyżki, czy też zniżki.

Krótko-zwięzłowato.

W Chinach ulubiona jest zupa z kwiecie lilji, w Japonji sałata z jastruni czyli złocieni, kwiatu znanego pod naukową nazwą chryzantemów.

SPORT

Komunikat nr. 8

z posiedzenia zarządu z dnia 7 września 1928 r.

Przewodniczący: prezes p. Sta. Flieger.

Obecni: pp. Szymański, Antoszewski, Chmiel, nacz. Binioszek, Kordula i Laband.

1. Odrzucono protest odwoławczy A. K. S. Król. Huta — K. S. 07 Siemianowice i postanowiono utrzymać uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 26 lipca b. r.

2. Prośbę K. S. Piast z Pawłowa w sprawie zezwolenia na rozegranie zawodów w dniu 16 b. m. załatwiono odmownie.

3. Uwzględniono prośbę K. S. Czarni Chropaczów dotycz. odszkodowania graczowi Brzozowi za skradzione trzewiki w dniu 15 sierpnia b. r.

4. Prośbę Tow. Sport. Zgoda Bielszowice o zniesienie dyskwalifikacji gracza Copika Fr. uwzględniono częściowo i zmniejszono dyskwalifikację z sześciu na trzy miesiące.

5. Prośbę K. S. Roździeń-Szopienice o zniesienie dyskwalifikacji gracza Skupienia Henryka załatwiono odmownie.

6. Prośbę K. S. Kościuszko Szopienice o zezwolenie na urządzenie zawodów w dniu 16 b. m. załatwiono odmownie.

7. Przyjęto K. S. Powstaniec Pszów na członka (kandydata) Śl. O. Z. P. N.

8. Prośbę K. S. Roździeń-Szopienice o zniesienie nałożonej kary za niedostarczenie szkicu boiska załatwiono odmownie.

9. Prośbę Tow. Sportowego Naprzód Lipiny o zniesienie dyskwalifikacji gracza Wysockiego załatwiono odmownie.

10. Niniejszem zawiadamiamy wszystkie kluby sportowe, należące do Śl. O. Z. P. N. iż organ urzędowy Śl. O. Z. P. N. jest z dniem dzisiejszym dziennik „Polska Zachodnia“, wychodząca w Katowicach, w którym umieszczać się będzie wszystkie komunikaty tak zarządu jak i wydziałów. Wobec tego poleca się zarządą klubów zaabonowanie dziennika „Polska Zachodnia“, jako organu urzędowego.

11. Ze względu na zmiany w zarządach niektórych klubów podaje się poniżej dokładne adresy tychże, celem uzupełnienia w książce adresowej, wydanej przez Śl. O. Z. P. N.: K. S. Pogoń Nowy Bytom — p. Ryszard Krypczyk, Nowy Bytom, ul. Miarki 7; K. S. Wawel Nowa Wieś — p. Franciszek Czwienczek, ul. 3-go Maja 44; K. S. Rybnik 20 — p. Szymik, Rybnik, ul. Mikołowska 51; K. S. Kościuszko Szopienice — p. Emanuel Śliwa, ul. Dworcowa 11; K. S. 24 Szopienice — p. Paweł Apostel, ul. Warszawska 26..

Za zarząd Śl. O. Z. P. N.

(—) Antoszewski, sekr. (—) St. Flieger, prez.

Wojew. śląskie zwycięża Wrocław 3:2 (1:2).

Czwarte z rzędu międzynarodowe zawody piłki nożnej rozegrane w niedzielę na boisku I. F. C. w Katowicach w obecności ponad pięć tysięcy widzów pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Wrocławia zakończyły się zwycięstwem polskiej reprezentacji.

Bramki strzelili Kozok 2 i Pazurek 2 z karnego. Jeden karny przestrzelił Kozok. Wrocławiacy uzyskali oba punkty z wolnych, przez nieporozumienie obrony.

Program radiowy.

Wtorek, 18 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 17.00 Nadprogram. — 17.25 Wykład historji Polski. — 18.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat harcerski. — 19.30—19.55 Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“. 19.55 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Wykład po francusku o polityce. — 17.25 Odczyt z Poznania. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: Jak zapobiegać gruźlicy u dzieci“. — 20.05 Odczyt: „Tydzień dziecka“. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 19.30 Odczyt: „Błędy w wychowaniu dziecka w pierwszych latach jego życia“. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu i koncert Tria. — 17.00 Lekcja francuskiego. — 17.25 Odczyt: „O imporcie słów kilka“. — 18.00 Koncert. — 19.20 Odczyt T. C. L. — 19.45 Odczyt: „Pakt Kelloga a zbrojenia Bolszewji. — 20.05 Odczyt: Wyobrażenia w muzyce. — 20.30 Wieczór Szopenowski. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.30 Niemiecka muzyka operowa. — 17.30 Powitanie prezydenta Hindenburga we Wrocławiu. — 19.35 Życie kulturalne mniejszości narodowej w Polsce. — 21.00 „Pielgrzymka na św. Górę.“

Berlin, fala 488.9: 17.00 Podwieczorek muzyczny w hotelu Bristol. — 19.00 Odczyt: „Prawnik i jego stronnictwo. — 19.25 Zasady firmy nowoczesnej. — 20.30 „Berlin w dramacie.“

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert. — 18.30 Program muzyczny dla młodzieży. — 19.30 Odczyt radjotechniczny. — 20.05 Trio es-dur na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. — 20.45 Muzyka.

Odpowiedzi redakcji.

E. M. Jędrysek. 1200 mkn. z roku 1918 równają się 800 złotych. Ile kasa z tych pieniędzy wypłaci, nie możemy podać, gdy jest to zależne od majątku danej kasy.

A. K. Świerklaniec. 200 mkn. równają się 246.91 złotych. Odsetki można żądać za ostatnie cztery lata.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.